



Wybieramy lokalną władzę

gazeta Tygodnik z Dolnego Śląska

CZWARTEK
14 PAŹDZIERNIKA 2010
Nr 83

DODATEK
DO „GAZETY WYBORCZEJ”

BIZNES

TURYSTYKA

KULTURA

SAMORZĄDY

REDAGUJE
JACEK KULESZA

Wspólnie chcemy budować domy z drewna

Na bazie fińskich doświadczeń chcemy stworzyć śląski dom z drewna, kompleksowy produkt na polski rynek – mówi Kazimierz Wołyniec, prezes działającego od roku na Dolnym Śląsku klastra drzewnego. Firmy działające w klastrze nie tylko zaprojektują i zbudują drewniany dom, ale także urządzią jego wnętrze

ROZMOWA Z

Kazimierzem Wołyniec



ADAM GOLEC

DAWID ZIELKOWSKI: Skąd pomysł na założenie klastra drzewnego na Dolnym Śląsku?

KAZIMIERZ WOŁYŃC: Idea pojawiła się ponad dwa lata temu w czasie wizyty w regionie Kokkoli w Finlandii. Razem z trzema kolegami podpatrywaliśmy, jak Finowie budują drewniane domy z bali lub z gotowych prefabrykatów drewnianych. Zobaczyliśmy wówczas, jak wygląda cały proces produkcji: od przygotowania materiałów aż po ukończenie budowy. Firmy współpracujące w takim przedsięwzięciu skupione są właśnie w klastrach. Postanowiliśmy wykorzystać fińskie rozwiązania na Dolnym Śląsku.

Kiedy powstał klastrowy?

- To inicjatywa oddolna. W 2008 r. porozumienie w tej sprawie zawarły Dolnośląska i Opolska Izba Rzemieślnicza oraz 22 firmy. Na początku przedsiębiorstwa płaciły po 50 zł składek na stronę WWW i siedzibę. Rok temu zawiazaliśmy stowarzyszenie, dzięki czemu możemy starać się o finansowanie ze środków unijnych. Naszym pierwszym sukcesem jest otrzymanie dofinansowania z dolnośląskiego urzędu marszałkowskiego na projekt rozwoju mikroprzedsiębiorstw w regionie.

Czym właściwie miałyby zajmować się klastry drzewne?

- Przede wszystkim promocją gotowego produktu, jakim jest dom z drewna. Budownictwo drewniane jest



Firmy należące do klastra mają przedstawiać kompleksową ofertę budowy domów z bali i o szkieletcie drewnianym

w Polsce niedoceniane. Kojarzy się ono zazwyczaj z altanami działkowymi lub domkami letniskowymi. W najlepszym wypadku, mówiąc o drewnianym domu, mamy przed oczami góry lub domki w okolicach Białogostku. Tymczasem drewno z powodzeniem może zastąpić cegły lub bloczki z gazobetonu. W Polsce do zagospodarowania jest ogromny rynek budownictwa drewnianego.

Jakie przedsiębiorstwa wchodzić w skład klastra?

- Obecnie działają u nas firmy budowlane, tartaki, firma budująca domy z bali, firmy stawiające domy szkieletowe, dekarstwo i stolarnie. Aby oferować kompleksowy produkt najwyższej jakości, chcielibyśmy również włą-

czyć do współpracy ludzi zajmujących się wystrójem wnętrz, biura ubezpieczeniowe, biura projektowe, architektów oraz monterów i dostawców sprzętu AGD, a nawet dealerów samochodowych.

Planujemy też nawiązać kontakty z Politechniką Wrocławską i Polskim Związkiem Inżynierów i Techników Budownictwa. Z ich pomocą klastrowy tworzyłby nowe rozwiązania dla budownictwa drewnianego, np. alternatywne źródła ogrzewania lub polepszające energooszczędność konstrukcje.

Czyli klastrowy nie będzie służył tylko transferowi fińskiej technologii, ale ma stanowić źródło rozwoju branży na Dolnym Śląsku?

- Oczywiście. Punkt wyjścia stanowi fińska technologia, ponieważ opiera się ona na latach doświadczeń i sukcesów. Na tej bazie chcemy stworzyć rodzimy produkt - śląski dom z drewna. Będzie on projektowany i budowany przez Polaków oraz dostosowany do naszych warunków klimatycznych.

Śląski dom budowany z polskiego drewna?

- Niestety, nie. W umiarkowanym klimacie drzewa szybko rosną, a pozyskiwane z nich drewno jest dość miękkie i nie nadaje się na elementy konstrukcyjne domu. Odpowiednią twardość zapewnią drewno pochodzące ze Skandynawii lub z Syberii. W ostrym klimacie drzewa mają ma-

le roczne przyrosty, dzięki temu ich drewno jest dużo twardsze. Dlatego konstrukcja domu będzie produkowana z importowanego drewna. Z rodzimego surowca mogłyby powstawać natomiast więźby dachowe.

Naszym kolejnym krokiem jest zbudowanie zakładu produkującego moduły domów drewnianych. Zanim jednak taki zakład stanie, chcemy lepiej poznać się nawzajem. Dlatego klastrowy promuje współpracę między swoimi członkami. Jesteśmy obecnie na etapie wspólnych inwestycji i zlecania sobie prac. W przyszłym roku na Dolnym Śląsku stanie też przykładowy drewniany dom. Będzie to jeszcze fińska konstrukcja. Chcemy się dobrze przygotować, żeby nie powielać błędów popełnionych przy domkach kanadyjskich kilka lat temu.

Jakie korzyści daje uczestnictwo w porozumieniu klastrowym?

- Na obecnym etapie to przede wszystkim wypracowanie kręgu solidnych kooperantów. Po powstaniu fabryki część członków klastra będzie mogła przenieść tam swoją produkcję lub biura. Zaoszczędzą w ten sposób na kosztach administracyjnych i zyskają większą niezależność. Ścisła współpraca w klastrze pozwoli stworzyć nam produkt bardzo dobrej jakości. Liczymy, że przeloży się to na liczbę zamówień. Działanie klastrowe pozwala firmom doskonalić się w swojej dziedzinie przy jednoczesnym powiększeniu asortymentu. Ponadto klastrowy reprezentuje swoich członków przed samorządami i urzędami, co w wielu przypadkach ułatwia prowadzenie działalności.

Czy poza Finlandią działają podobne klastry drzewne?

- Oczywiście. Chcemy wymieniać doświadczenia i robić wspólne projekty z klastrami z Niemiec, Wielkiej Brytanii i krajów bałtyckich. ●

ROZMAWIAŁ DAWID ZIELKOWSKI

R E K L A M A

Agencja Rozwoju Aglomeracji Wrocławskiej
ul. Ofiar Oświęcimskich 36, 50-059 Wrocław, tel.: 071 783 53 10, fax: 071 783 53 11

ARAW

Agglomeracyjne Spotkania Gospodarcze
14.10 Środa Śląska 18.10 Koberzyce 19.10 Oława 20.10 Trzebnica 21.10 Oleśnica
Szczegółowe informacje na www.araw.pl

Razem ratują zabytkowy kościół

– Brakuje nam jeszcze tylko miliona – mówią Zbigniew i Jacek. Od kilku lat wspólnie ratują kościół w małej dolnośląskiej wsi. Pierwszy – bo jest jego gospodarzem, drugi – z powodu teściowej

Nazywała się Christine Scholz i miała niewiele ponad 20 lat, gdy w jej domu pojawił się Janek Wierzbicki. Postawny, kilka lat starszy. Po obozie w Sachsenhausen trafił na ziemię zachodnie i przez kilka miesięcy mieszkali pod jednym dachem: ewangeliczka i katolik, Niemka i Polak po niemieckim obozie. On spod Lwowa, który teraz stał się obcy. Ona ze wsi, gdzie jej rodzina jest obecna od pięciu pokoleń i która do niedawna była Klein Kniegnitz, a teraz nazywa się Księginice Małe i którą muszą opuścić.

Scholzowie wyjeżdżają pod Lipsk, ale Christine i Janek wciąż piszą do siebie i szykują tajny plan.

W 1949 Christine przechodzi nielegalnie granicę w umówionym miejscu. Janek chowa ją na furmance wyładowanej sianem i zawozi do znajomego oficera we Wrocławiu. Dziewczyna zostaje jego gospodynią, a raz na dwa tygodnie ma „wyjeżdżne”: po ciągiem towarowym dojeżdża do Księginic i ukradkiem spotyka się z Jankiem, który teraz mieszka w jej byłym domu.

Przestają ukrywać się po trzech latach; biorą ślub. – Wyjątkowo długie, zgodne małżeństwo – mówią o nich. Zostali pochowani obok siebie, tuż za większym kościołem. Tym samym, gdzie Christine została ochrzczona, gdzie przed wojną grywała na organach i który był mieszany jak jej małżeństwo – i ewangelicki, i katolicki. I który teraz potrzebuje pomocy.

Herb ze sroką

Zaniemówiłem, gdy po raz pierwszy wszedłem do środka – mówi Jacek Grabski, były mieszkaniec Księginic Małych koło Ślęży. – Balkony jak w operze, marmurowe rzeźby, renesansowe tablice. Po prostu przeżycie.

Przed laty przyjechał na Dolny Śląsk za miłością: – Christine była moją teściową. Nauczyła mnie niemieckiego, opowiadała o przedwojennych Księginicach, kiedy niszczone stare nagrobki, bo trzeba było jakoś wyładować złość na Niemcach. Zabierała mnie do kościoła i pokazywała te cuda. O, choćby ten herb ze sroką, która trzyma pierścien w dziobie. Ponoć pewna pani oskarżyła swoją młodziankę pokójkiewkę o kradzież pierścienka. Dziewczyna została skazana i kiedy wstępowała na szafot, piorun uderzył w drzewo, odsłaniając dziuplę, w której sroka złożyła dziejka ukryła biżuterię. Dla mnie ten kościół jest pełen magii i opowieści. Teściowa zauroczyła mnie nimi; trzymają mnie do dziś.

Jacek mieszka w Bremie, ale do Księginic wpada kilka razy w roku. – Tak naprawdę to tutaj czuję się jak w domu – mówi. W Niemczech szuka archiwaliów, koleduje po niemieckich fundacjach, negocjuje z firmami, które remontują obiekt.

Księdza Zbigniewa Słobodeckiego poznał przed kilku laty, gdy ten został proboszczem Księginic. Obaj mają po



Jacek Grabski i ksiądz Zbigniew Słobodecki w kościele w Księginicach, który wspólnie ratują

KSIAŹD O JACKU:

– Jest ambasadorem kościółka w Niemczech i w Austrii, gdzie nawiązuje przydatne kontakty. Skromny, nic o swoich zasługach nie powie

JACEK O KSIĘDZU:

– Jakby nie dobrodziej, to wszystko już by się zawałilo. Bo wcześniej było tylko doraźnie latane

40 lat i wspólny cel: uratować wiejski kościół, który do niedawna był w katastrofalnym stanie.

Ksiądz o Jacku: – To on poprzez znajomych teściowej skontaktował mnie z konsulem Niemiec, co pomogło nagłośnić sprawę remontu. Cały czas jest ambasadorem kościółka w Niemczech i w Austrii, gdzie nawiązuje przydatne kontakty. Skromny, nic o swoich zasługach nie powie.

Jacek o księdzu: – Jakby nie dobrodziej, to wszystko już by się zawałilo. Bo wcześniej było tylko doraźnie latane. Ludzie, którzy osiedli tu po wojnie, długo żyli w przeświadczeniu, że za chwilę wrócą do siebie, na wschód. Nie tynkowali domów, niczego nie naprawiali i to odbilo się też na świątyni. Dopiero kiedy ksiądz zabrał się za remont, wyszedł ogrom zniszczeń.

Proboszcz: – Mam pod opieką cztery zabytkowe kościoły w okolicznych wsiach i jedna trwała ruina. Ten w Księginicach jest dla mnie najpiękniejszy. Z zewnątrz wygląda co prawda jak większa stodoła, ale za to w środku... Kiedy zaprosiłem konserwatorów zabytków, zrobili „rybę” na widok balkonów i rzeźb, i przyznali, że potrzebna jest natychmiastowa pomoc. Dopiero przed kilku laty, za mojej bytności, wpisano go do rejestru zabytków. Wcześniej stał jak byle wiejski przysiółek.

Rozfalowane empery i barokowe rzeźby

W okazałym wnętrzu biegają dwa piętra drewnianych, owalnych empor i rząd dwunastu drewnianych słupów. Obok marmurowej księżnej Bibiany von Schleswig Holstein-Norburg, otoczony czwórka dzieci, stoi jej mąż ksiądz Rudolf Friedrich. Dalej płyta nagrobna z 1591 roku, barokowy ołtarz boczny, klasycystyczna ambona, kartusze herbowe śląskich rodów; w drzwiach zachowały się barokowe zamki i okucia.

„Renesansowe i barokowe płyty nagrobne prezentują wysoki poziom i możliwości twórców warsztatów śląskich” – ocenili historycy, wpisując obiekt do rejestru zabytków.

Od XVI wieku aż do końca drugiej wojny kościół pw. Matki Bożej Różańcowej był ewangelicki – kiedyś w każdej wsi zwykle były co najmniej dwa kościoły: protestancki i katolicki, drewniane lub mrurowane, zależnie od zamieszkałości parafian.

Andrzej Kubik, wojewódzki konserwator zabytków, przyznaje, że obiekt w Księginicach jest interesujący ze względu na rozfalowane empery i barokowe rzeźby wysokiej klasy: – Ale jego szczególną wartością jest gospodarz, bardzo zaangażowany i współpracujący. Nieraz księża odnawiają kościoły na własną rękę, nie uzgadniając tego z nami, i efekty bywają oplakane. Tym bardziej warto docenić to, co robi ksiądz Słobodecki. Remontuje z sercem i solidnie, a nie lata na lacie.

Rzeczoznawca zalecił: naprawa dachu, stropu, empor, elewacji, wymiana schodów, okien, drzwi, posadzki, odwodnienie, remont krypty, założenie nowych instalacji... Remont oszacowano na półtora miliona złotych. Na razie udało się zebrać jedną trzecią kwoty: od marszałka, ministerstw, konserwatora, lokalnych przedsiębiorców, parafian.

– Moi wierni to w większości ubodzy rolnicy i emeryci, a w urzędach wyprosiłem już, ile się dało – wzdycha proboszcz.

Udało się gruntownie odnowić wieżę: wymienić hełm, pokryć go blachą miedzianą, zamontować nowe okna i klatkę schodową. Trwają prace na dachu, za kilka dni zaczynają się na balkonach. – To wciąż mało; zniszczenia postępują w galopującym tempie. Konstrukcja drewnianych słupów, na których spoczywa sklepienie, jest w fatalnym stanie. Nie tylko czas i wieloletnie zaniedbania zrobiły swoje;

strop zawałił się częściowo z powodu tegorocznych ulew, a trzy lata temu huragan Kiryl uszkodził dach. Być może ze względów bezpieczeństwa będę musiał zamknąć kościół. Już teraz ostrzegam wiernych, żeby nie siadali w niektórych miejscach.

W Ślęzańskim Kręgu

Kilka dni temu proboszcz współzałożył Ślęzański Krąg – nieformalną grupę osób zainteresowanych m.in. ochroną zabytków. W Kręgu jest Bogusław Ogrodnik, znany himalaista. A także lekarze, przedsiębiorcy z okolicy i z Wrocławia. Zaczynają od kościoła – zaproponowali, żeby w przyszłym roku odbyły się tu niektóre koncerty Wratysłavi Cantans, bo akustyka jest idealna.

– Po remoncie kościół mógłby nie tylko służyć celom sakralnym, ale również być salą koncertową. Przed wojną były tu koncerty organowe – mówi proboszcz. – Ale potrzeba jeszcze miliona i nie wiem, skąd go wziąć. Prywatnie sam zaciągnąłem kredyt, ale to wciąż mało. Mam poczucie, że doszedłem do ściany.

Wojewódzki konserwator zabytków: – Na Dolnym Śląsku mam setki kościołów i tylko pół miliona rocznie na zabytki w całym regionie, więc daje tam, gdzie potrzeby są najpilniejsze. Jestem jednak przekonany, że pieniądze dla Księginic się znajdą: jest jeszcze marszałek, minister... Trzeba puścić, a będzie otworzone. ●

ANETA AUGUSTYN

forum

Ach, jak pięknie jest w Wałbrzychu

Ach, jak cudownie jest w Szczawnie. Remontują wszystkie ulice, czyste są parki, place zabaw zadbane, a na promenadzie ładne kawiarnie i puby. Ach, chce się tam przebywać. I jeszcze Szczawno buduje obwodnicę. Brawo! ●
Może za 25 lat doczekamy się w Wałbrzychu wyremontowanych ulic, czy-

stych parków, skwerów i placów zabaw dla dzieci. Może doczekamy się rynku, gdzie będzie pełno kawiarni, pubów, w których młodzież będzie mogła się bawić. Może kiedyś moje dzieci doczekają się obwodnicy i nie będą musiały stać w korkach. Ach, to byłby piękny sen dla Wałbrzycha...
Bożena D.

●
Jakby Szczawno wyremontowało tyle ulic, ile wyremontowano ostatnio w Wałbrzychu, musieliby sobie dorobić kilka nowych. Obwodnica powstanie w 2013 roku, jak nie dopuścimy

przypadkiem do władzy złodziei kładek i wiaduktów.

Darcie pierza

●
Czy aby na pewno to Szczawno samo buduje obwodnicę? Jak myślisz, skąd Szczawno ma w ogóle pieniądze? Z kuracjuszy? Czy myślisz, że Tesco, Marko, T-Park powstałyby w Szczawnie, gdyby nie bliskość Wałbrzycha? Szczawno kwitnie dzięki Wałbrzychowi jak Koberzyce czy Bielany dzięki Wrocławowi.
Władza ma Ci kawiarnie zakładać? Chcesz pubu, kawiarni czy kwaciar-

ni na Rynku w Wałbrzychu? To zakładaj. Dostaniesz ulgę czynszową z Pakietu Przedsiębiorczość. Rynek jest ładny i zadbane. Jego otoczenie też się zmienia na lepsze. To od nas, MIESZKANCÓW, zależy, czy zacznie żyć. Nie od władzy.

barnaba

●
Są rzeczy ważne i ważniejsze, ale są też rzeczy palące. Taką właśnie palącą rzeczą jest ul. Wrocławska. Napiszę inaczej: to jest absolutne minimum potrzebne do funkcjonowania miasta, jeśli idzie o drogi, kapitał: Wroc-

ławskiej, 1 Maja, Armii Krajowej, 11 Listopada, Niepodległości, Moniuszki, Limanowskiego i parę innych remontów.

wladyslaw_grabski

●
Ach, to Szczawno! Że obwodnicę buduje? Wałbrzych też. Że remonty? Wałbrzych też remontuje. Że kawiarnie ma i pubów? Niestety, prezydent ani radni ich nie otworzą! Co zrobić, jak właściciele z ul. Słowackiego zamiast miłych kawiarenek powynajmowali się bankom?

Bodzio

TDS

www.gryfy.pl



Dolnośląskie Gryfy

przed galą

W poniedziałek 18 października w Operze Wrocławskiej już po raz siódmy wręczone zostaną „Dolnośląskie Gryfy – Nagrody Gospodarcze”. Wyróżnienia przyznawane będą w trzech kategoriach: przedsiębiorstwo, jednostka samorządu terytorialnego i innowacyjność.

Gwiazdą wieczoru tegorocznej edycji gali będzie Anna Maria Jopek.

Początki konkursu „Dolnośląski Gryf – Nagroda Gospodarcza” sięgają 2004 roku, kiedy to Zachodnia Izba Gospodarcza zainicjowała jego powstanie. Już od 2005 roku współorganizatorem konkursu jest Związek Pracodawców Polska Miedź. W tym roku do organizatorów dołączył Urząd Marszałkowski Województwa Dolnośląskiego.

VII edycja konkursu oraz Wielka Gala Biznesu odbywają się przy wsparciu Patronów Przedsiębiorczości:



Mecenas konkursu:



Patron Główny



Za co serdecznie im dziękujemy.

Celem organizatorów jest wskazanie przedsiębiorstw mających wpływ na wzrost gospodarki Dolnego Śląska, a także tych jednostek samorządu terytorialnego, które swoim działaniem sprzyjają tworzeniu klimatu dla gospodarki. Gryfy Dolnośląskie są wyróżnieniem, dzięki któremu przedsiębiorcy, władze administracyjne i samorządowe tworzą partnerstwo promujące rzeczywiste osiągnięcia przyczyniające się do rozwoju gospodarczego i społecznego Dolnego Śląska. Misją przedsięwzięcia jest krzewienie idei przedsiębiorczości i kreatywności gospodarczej jako podstawowego warunku dynamicznego, harmonijnego rozwoju gospodarczego i cywilizacyjnego Dolnego Śląska.

Kapituła konkursu złożona z autorytetów Dolnego Śląska pod przewodnictwem Rektora Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu – prof. Bogusława Fiedora – wyłoniła już tradycyjnie po trzech nominowanych w każdej kategorii.

By zostać nominowanymi, kandydaci musieli wyróżniać się nie tylko znakomitymi wynikami ekonomicznymi i gospodarczymi, tworzeniem nowych miejsc pracy, inwestowaniem w nowoczesne technologie, ale także innymi, również bardzo ważnymi działaniami, np. na rzecz ochrony środowiska czy społeczności lokalnych.

W tym roku konkurs cieszy się wyjątkową popularnością. Ostateczne rozstrzygnięcie konkursu i ogłoszenie tegorocznych laureatów będzie miało miejsce podczas Wielkiej Gali Biznesu, która odbędzie się 18 października 2010 roku w Operze Wrocławskiej.

Dolnośląskie Gryfy wręczone zostaną w trzech kategoriach.

Kategoria I. Przedsiębiorstwo

- za szczególne osiągnięcia w rozwoju przedsiębiorstwa średniego i dużego;
- za najbardziej dynamiczny rozwój przedsiębiorstwa o zatrudnieniu do 50 osób;
- za szczególne osiągnięcia w działaniach na rzecz rozwoju gospodarki Dolnego Śląska.
- za szczególne osiągnięcia w działalności rolniczej (w tym roku po raz pierwszy).

Kategoria II. Jednostka Samorządu Terytorialnego

- za najlepszy samorządowy program rozwoju gospodarczego;
- za szczególną efektywność w pozyskiwaniu funduszy z Unii Europejskiej.

Kapituła konkursu, doceniając rozwijającą się innowacyjność dolnośląskich firm i instytucji, postanowiła na stałe stworzyć trzecią kategorię konkursu – Innowacyjność.

Kategoria III. Innowacyjność

- za szczególne osiągnięcia w zakresie innowacyjności przedsiębiorstw;
- przedsiębiorczość akademicka oraz instytucje i organizacje wspierające innowacyjność i przedsiębiorczość.



Ustawa uzdrowiskowa szkodzi dolnośląskim kurortom

Nie będzie nowelizacji tzw. ustawy uzdrowiskowej, która zakazuje stawiania nowych masztów telefonii komórkowej w miejscowościach uzdrowiskowych. Samorządowcy są oburzeni. Ich zdaniem absurdalne przepisy zamieniają miasta w zaścianki technologiczne

Ustawa uzdrowiskowa weszła w życie w 2005 roku. Od tego czasu sieci telefonii komórkowej, zrzeszenia przedsiębiorstw z branży informatyki i telekomunikacji oraz władze uzdrowisk walczyły o zmianę szkodliwych dla nich przepisów. Jak się okazało, bezskutecznie.

Ustawa zakazuje umieszczania nowych nadajników radiowych, telewizyjnych i telefonii komórkowej w uzdrowiskach na terenie strefy A, a więc na obszarze, gdzie znajdują się obiekty uzdrowiskowe, a udział terenów zielonych przekracza 75 procent, oraz w odległości pięciuset metrów od niej w strefie B. Oznacza to, że w przyszłości te części kurortów zostaną pozbawione dostępu do sieci komórkowej i mobilnego internetu. Problem jest poważny, ponieważ zakazem objęta jest często ponad połowa, a w Łądku-Zdroju nawet 62 proc. powierzchni uzdrowiska. W sumie zakazem jest objętych 11 kurortów.

- Problemy z zasięgiem zdarzają się głównie w centrum miasta, a w parku zdrojowym i jego okolicach są miejsca, gdzie nie ma go w ogóle - mówi Wiesław Bator, sekretarz Urzędu Miasta w Dusznikach-Zdroju. - To wynik niekorzystnego usytuowania centrum. Jest ono położone w dolinie między wzniesieniami, które utrudniają przepływ fal elektromagnetycznych. Trudności mogłoby rozwiązać ustawienie gdzieś w pobliżu nadajnika, ale obowiązujące przepisy tego zabraniają.

Na razie operatorzy telefonii komórkowej korzystają ze starych masztów, które zostały ustawione przed 2005 rokiem. Większych trudności z dostarczaniem usług nie ma również Play, mimo że swoją sieć uruchomił dwa lata po wejściu w życie ustawy uzdrowiskowej.

- Oprócz nowych nadajników korzystamy również ze starych masztów Polkomtela, czyli sieci Plus - wyjaśnia Marcin Gruszka, rzecznik prasowy Play. - Jest to jednak rozwiązanie przejściowe. Mieszkańcy i goście kurortów muszą liczyć się z tym, że w przyszłości problemy z dostępem do sieci będą



- Nie jesteśmy rezerwatem dla Indian. Musimy się rozwijać - mówi Jerzy Terlecki, burmistrz Polanicy-Zdroju

coraz częstsze. Nie będą też mogli korzystać z nowych usług, takich jak mobilny internet.

Przyczyn jest kilka. Po pierwsze, najdalej za kilka lat operatorzy będą musieli zrezygnować ze starych nadajników i wymienić je na nowe, które umożliwią korzystanie z nowoczesnych usług telefonii komórkowej, m.in. szybkiego internetu, telewizji i wideo. Zasięg tych nadajników jest jednak nawet kilkanaście razy mniejszy niż masztów starego typu i wynosi zaledwie kilkaset metrów. Oznacza to, że tam, gdzie dziś stoi jeden nadajnik, w przyszłości będzie trzeba go zastąpić kilkoma rozrzuconymi po całym terenie, a miasta, w których nie będzie można tego zrobić, zostaną całkowicie pozbawione dostępu do sieci.

Po drugie, ciągle wzrastająca liczba użytkowników telefonów komórko-

wych i mobilnego internetu wymaga stałego zwiększania zasięgu sieci. Zbyt mała liczba nadajników już dziś powoduje, że jakość usług telefonii komórkowej w uzdrowiskach jest niższa niż w innych miejscowościach: dochodzi do zakłóceń, a nawet przerywania połączeń. Pojawiają się także trudności w dostępie do mobilnego internetu.

Marcin Gruszka: - Ustawa uzdrowiskowa jest krokiem wstecz, jeśli chodzi o rozwój telefonii komórkowej. Wiąże nam ręce i uniemożliwia realizację jakichkolwiek inwestycji na objętych nią terenach.

Podobnego zdania są władze kurortów. - Nasze miasto słynie z chirurgii plastycznej, jest centrum turystyki zdrowotnej, ale i biznesowej. Czy ustawodawca wyobraża sobie, że turyści na trzy tygodnie zerwą kontakt ze światem? - pyta Jerzy Terlecki, bur-

mistrz Polanicy-Zdroju. - Tyle się mówi o biurach w domach i e-pracy jako szansie na rozwiązanie problemu bezrobocia w małych miastach, a jednocześnie pozbawia się mieszkańców tej szansy przez ograniczenie możliwości instalacji szerokopasmowego internetu. Punkt widzenia Ministerstwa Zdrowia jest bardzo dziwny. Jasne, że jako miejscowość uzdrowiskowa musimy dbać o środowisko, ale nie jesteśmy rezerwatem dla Indian. Musimy się rozwijać.

Poza utrudnieniami w codziennej komunikacji ustawa może również znacznie ograniczyć możliwość udzielenia pomocy w sytuacjach szczególnych zagrożeń. Według raportu Polskiej Izby Informatyki i Telekomunikacji bez dostępu do usług telefonii komórkowej nie będzie można przeprowadzić sprawnej akcji ratowniczej ani

wezwać pomocy, gdy w pobliżu nie będzie telefonu stacjonarnego. Uniemożliwi to również diagnostykę pacjentów za pomocą usług telemetrycznych, a więc m.in. kontrolę wszczepionych rozruszników serca i poziomu glukozy oraz monitorowanie i sterowanie pompami insulinowymi. W efekcie zamiast pomóc pacjentom ustawa im szkodzi.

Przeciwnicy ustawy uzdrowiskowej podkreślają jednocześnie, że badania przeprowadzone na zlecenie Unii Europejskiej w 2008 roku wykazały, iż przebywanie w polu elektromagnetycznym emitowanym przez nadajniki sieci telefonii komórkowej nie wpływa negatywnie na zdrowie ludzi ani zwierząt. Jak dotąd nikt nie przedstawił przekonujących dowodów na to, że jest inaczej.

- Wszystkie informacje o szkodliwym wpływie promieniowania są nierzetelne i pochodzą od ludzi, którym zależy na tym, aby zablokować rozwój telefonii komórkowej - mówi Marcin Gruszka. - Słyszałem nawet twierdzenie, że jeżeli przez dwie godziny będziemy trzymać przy jajku telefon komórkowy w trybie rozmowy, jajko się ugotuje. Oczywiście to bzdura, ale obecna ustawa tylko umacnia ludzi w takich przekonaniach. Wystarczy sobie uzmysłowić, że natężenie pola elektromagnetycznego w przypadku nadajnika jest kilkadziesiąt razy mniejsze niż to emitowane przez telewizor kineskopowy i kilka tysięcy razy mniejsze niż w przypadku kuchenki mikrofalowej.

Wynika to m.in. z faktu, że polskie przepisy ochrony środowiska przed promieniowaniem elektromagnetycznym są jednymi z najbardziej restrykcyjnych na świecie. W Europie jedynie Szwajcaria zdecydowała się wprowadzić różne surowe przepisy. Dopuszczalne poziomy promieniowania w Polsce są stukrotnie niższe niż te zalecane przez Unię Europejską. Dodatkowo wraz z przechodzeniem operatorów na nowocześniejsze nadajniki o mniejszym zasięgu natężenie pola jeszcze się zmniejszy. ●

AGATA DOMIŃSKA

Zafundują dzieciom dodatkowy angielski

● Trzy tysiące gimnazjalistów z terenów wiejskich, również na Dolnym Śląsku, zostanie objętych programem Youngster. Dodatkowe lekcje angielskiego sfinansuje fundacja Europejski Fundusz Rozwoju Wsi Polskiej. To już czwarta edycja tego programu. Youngster jest adresowany do uczniów

trzech klas gimnazjum. Do tej pory skorzystało z niego blisko 8 tysięcy uczniów.

- Już trzeci rok uczestniczymy w programie. Wyniki naszej młodzieży na egzaminach gimnazjalnych uległy znacznej poprawie - mówi Ewa Sawicz, dyrektorka zespołu szkół w Marciszowie.

Obecnie w programie biorą udział 102 gimnazja. Na Dolnym Śląsku są to: Dobromierz, Kłodzko, Marciszów, Nowa Ruda, Pielgrzymka, Złotoryja, Żukowice.

- Wiąże ogromne nadzieje z tym programem. Takich efektów nie da się osiągnąć w trakcie podstawowego na-

uczania - twierdzi Wiesława Sęk, dyrektorka gimnazjum w Nielubi.

Program obejmuje dzieci z gmin wiejskich, które wyłoniono w oparciu o kryteria ekonomiczne. Przewiduje on dodatkowe zajęcia lekcyjne w ciągu roku szkolnego, w podziale na niewielkie, 10-15-osobowe, grupy po 90 godz. lekcyjnych dla każdej z nich. Są one tworzone stosownie do umiejętności językowych uczniów. Podczas zajęć uczniowie korzystają z innych

podręczników niż tych używanych w szkole.

Celem programu jest wyrównanie szans edukacyjnych młodzieży oraz ułatwienie jej dostępu do placówek ponadgimnazjalnych. Ewa Sawicz: - Rodzice często nie mają pieniędzy na dodatkowe lekcje językowe dla dzieci. Chciałabym, aby nasza młodzież nie czuła się gorsza w szkołach ponadgimnazjalnych. ●

ANNA KACPERSKA

R E K L A M A

XIII Dolnośląski Festiwal Nauki 2010

WSTEP WOLNY

Wałbrzych Ząbkowice Śląskie

21-22 października

Zapraszamy na www.festiwal.wroc.pl

Piękno różnorodności

Rozdali Dolnośląskie Certyfikaty Gospodarcze

24 dolnośląskie firmy zyskały świadectwo wiarygodności i jakości. Certyfikaty gospodarcze po raz kolejny trafiły do firm z „pierwszej ligi” naszego regionu

Certyfikaty to wyróżnienia przyznawane najlepszym dolnośląskim firmom od 10 lat. Ustanowiono je w 2000 r. w Krzyżowej podczas obrad Dolnośląskiego Forum Politycznego i Gospodarczego. Przyznaje je kapituła pod przewodnictwem marszałka Dolnego Śląska, złożona z przedstawicieli zarządu województwa, organizacji przedsiębiorców, uczelni wyższych i samych przedsiębiorców. Do tej pory rozdano ponad 430 statuetek, które trafiły do prawie 200 dolnośląskich firm.

By zyskać certyfikat, firma musi m.in. wykazać pozytywne wyniki finansowe, terminowo rozliczać się ze zobowiązań oraz rozwijać swoją działalność na terenie Dolnego Śląska i całego kraju. Musi też działać etycznie, dbać o rozwój swoich pracowników i podejmować prospołeczne akcje.

W 17. edycji Dolnośląskich Certyfikatów Gospodarczych wyróżnienia przyznano ośmiu nowym firmom, m.in. Dolnośląskiej Agencji Rozwoju Regionalnego, Lean Enterprise Institute Polska i wałbrzyskiemu Miejskiemu Zarządowi Budynków. Po raz piąty zdobyły je Dolnośląskie Zakłady Usługowo-Produkcyjne „Dozamel” i Biuro Studiów i Projektów Gazownictwa „Gazoprojekt”. Łącznie przyznano 24 certyfikaty. Marek Łapiński, marszałek Dolnego Śląska, podkreśla, że certyfikaty

MAGCIEJ ŚWIERCZYŃSKI



Tegoroczni zdobywcy Dolnośląskich Certyfikatów Gospodarczych

nie są zwykłą nagrodą gospodarczą: - Właśnie w słowie „certyfikat” zawiera się ich istota. My nie nagradzamy firm, my je certyfikujemy.

- Te firmy to pierwsza liga dolnośląskich przedsiębiorstw - podkre-

śla prof. Piotr Wrzecioniarz, wiceprzewodniczący kapituły DCG. - Już sam fakt, że wiele z nich zdobywa certyfikat po raz kolejny, pokazuje, że trzymają wysoki poziom przez lata.

Janisław Muszyński, przewodniczący kapituły: - Ta nagroda to dowód na to, że region może się promować przez przedsiębiorców, a przedsiębiorstwa mogą korzystać z dobrego wizerunku Dolnego Śląska. ● LUC

NA DOLNYM ŚLĄSKU

Ministrowie w Zgorzelcu

Spotkają się tu dzisiaj Jerzy Miller – minister spraw wewnętrznych i administracji Polski – oraz Thomas de Maiziere, minister spraw wewnętrznych Republiki Federalnej Niemiec. Będą omawiać polsko-niemiecką współpracę po naszym wstąpieniu do strefy Schengen. Wspólnie przejadą też przez most Staromiejski łączący Górlitz ze Zgorzelcem.

Rajd Dolnośląski w Kotlinie Kłodzkiej

Zorganizowany w weekend w Kotlinie Kłodzkiej 20. Rajd Dolnośląski wygrała załoga Bryan Bouffier – Xavier Panseri na peugeocie 207 S200. Wyrzuciła Kajetana Kajetanowicza i Jarosława Barana (subaru impreza) oraz Leszka Kuzaję i Jakuba Gerbera (skoda fabia S2000). Te zawody zakończyły tegoroczną edycję Platinum Rajdowych Samochodowych Mistrzostw Polski, które wygrali Kajetanowicz i Baran. Organizatorem dolnośląskiego rajdu jest Automobilklub Ziemi Kłodzkiej.

Świdnica – nowe autobusy MPK

We wtorek zostały oficjalnie przekazane dwa pojazdy Irisbuss Crossway. To pojazdy niskopodłogowe. – W sumie mogą przewieźć 115 osób, w tym 34 na miejscach siedzących – mówi Wiktor Karol, prezes świdnickiego MPK. – Przewidziano również jedno stanowisko przystosowane do przewozu wózka inwalidzkiego. Pojazdy wyposażone są w platformę ułatwiającą wsiadanie i wysiadanie osób na wózkach inwalidzkich. Posiadają również tzw. przykłąk, dzięki czemu ułatwiają wsiadanie pasażerom. ● J

NBP

Narodowy Bank Polski

UE

Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu

300 PLN

Jeżeli chcesz się dowiedzieć co możesz zyskać za taką kwotę wejdź na stronę

www.euro.ue.wroc.pl

Studia podyplomowe, projekt dofinansowywany ze środków Narodowego Banku Polskiego



PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna SA
Oddział Kopalnia Węgla Brunatnego Turów

Z myślą o środowisku...

PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna Spółka Akcyjna
Oddział Kopalnia Węgla Brunatnego Turów
59-916 Bogatynia 3
tel. 75 77 35 300 fax 75 77 33 000
www.kwbturow.bot.pl

**Kopalnia Węgla Brunatnego Turów
jest tegorocznym laureatem konkursu Polskiej Izby Ekologii**

EKOLAURY

w kategorii "rekułtywacja terenów zdrgradowanych"



Ekolaur PIE w kategorii: Rekultywacja terenów zdegradowanych

Kopalnia Turów nagrodzona

Rozmowa ze Stanisławem Żukiem

– Dyrektorem PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna S.A. Oddział Kopalnia Węgla Brunatnego Turów z siedzibą w Bogatyni



– Panie Dyrektorze, Kopalnia Turów otrzymała w bieżącym roku I nagrodę w konkursie Polskiej Izby Ekologii w kategorii „Rekultywacja terenów zdegradowanych”. Czy to pierwszy sukces Kopalni na tym polu?

– Nie, nie pierwszy, ale w konkursie Polskiej Izby Ekologii największy. Kopalnia już dwukrotnie, w latach 2004 i 2007, była w tej kategorii wyróżniana. Zarówno ta nagroda, jak i wcześniejsze wyróżnienia zostały przyznane za rekultywowanie zwałowiska zewnętrznego. Sukces ten to efekt prowadzonej konsekwentnie polityki środowiskowej, która jest bardzo istotnym elementem strategii naszego przedsiębiorstwa.

– Powstawanie zwałowisk nadkładu w procesie eksploatacji odkrywkowej to „zło konieczne”, szczególnie gdy patrzy się na ten problem przez pryzmat ochrony środowiska. Jak Kopalnia radziła sobie z tym zagadnieniem?

– Odkrywkowa eksploatacja węgla brunatnego w dużym uproszczeniu polega na zdjęciu nadkładu z pokładu węgla i jego eksploatacji. Zdjęty nadkład wędruje w I fazie na tzw. zwałowisko zewnętrzne. W przypadku Turowa jest to największe zwałowisko w Polsce. Od początku funkcjonowania zdeponowano na nim 1470 mln m³ nadkładu. Zajmuje powierzchnię około 2200 ha, a jego wysokość w centralnej części ma około 245 m (wysokość względna). Rekultywacja takiego obiektu to duży problem techniczny. Wymaga przede wszystkim, poprzez prowadzenie robót makroniwelacyjnych, właściwego, tj. bezpiecznego ukształtowania w układ skarpi i półtek, zapewniający stateczność obiektu, możliwość zbudowania układu hydrotechnicznego zbierającego wody opadowe, prowadzenia w późniejszym okresie gospodarki leśnej.

– Jak długo prowadzono prace rekultywacyjne na terenie zwałowiska i jaki jest ich zakres?

– Prace rekultywacyjne trwały sukcesywnie od lat 60. dwudziestego wieku. Wykonane odwodnienie powierzchniowe zabezpiecza skarpy przed erozją oraz pozwala na kontrolowane sprowadzenie wód. W ramach prac hydrotechnicznych zbudowano 180 tys. mb rowów odwadniających, 130 szt. zbiorników – osadników i 12 tys. mb sprowadzeń wód. Na terenach zrehabilitowanych jest zapewniona stała obsługa i bieżąca konserwacja urządzeń hydrotechnicznych. Zalesienie całej powierzchni zwałowiska spowodowało bardzo znaczące ograniczenie erozji wietrznej i wodnej, co w przypadku takich budowli jak zwałowisko jest bardzo istotnym problemem.



W imieniu Kopalni Turów statuetkę Ekolauru odebrała Pani Hanna Mrówczyńska – Główny Inżynier, Kierownik Działu Ochrony Środowiska i Gospodarki Gruntami.

– Czy zrehabilitowanie zwałowiska ma wpływ na tereny zlokalizowane w jego sąsiedztwie i jak to się przejawia?

– Oczywiście, że ma wpływ, i to ogromny. Specyfiką degradacji litosfery jest najwyższy stopień bezwładności i najwolniejsze tempo procesów naturalnej odnawialności walorów i zasobów. Efekty procesów samooczyszczania atmosfery są na ogół widoczne już po kilku dniach od zakończenia emisji zanieczyszczeń. Odnowa powierzchniowych świata roślin i zwierząt, w tym wiele gatunków rzadkich i chronionych. Podczas prowadzonej przez leśników inwentaryzacji zwierziny stwierdzono, że żyją na nim między innymi: sarny, dziki, lisy, zające, borsuki oraz chronione łasice łaski i gronostaje. Od kilku lat coraz częstszymi gośćmi na tym terenie są jelenie i danielę przychodzące z terenu Republiki Czeskiej. Mam nadzieję, że za kilka lat te dwa gatunki staną się stałymi mieszkańcami powstałego na terenie byłego zwałowiska lasu. Świat roślinny reprezentowany jest przez ponad sto gatunków roślin drzewiastych i zielnych. Część z nich została wprowadzona w trakcie prac rekultywacyjnych, większość jednak trafiła tu w drodze sukcesji naturalnej, znajdując dogodne warunki do życia. Zasobów hydrosfery, zwłaszcza wód płynących, w wielu przypadkach jest odczuwalna już po kilku tygodniach lub miesiącach. Nieco dłużej trwa odnowa zasobów wód podziemnych z możliwością trwałego ich zaprzepaszczenia. Samoistna renaturalizacja naruszonych wartości litosfery trwa zazwyczaj wiele tysięcy lub milionów lat, a bardzo często procesy degradacyjne mają charakter nieodwracalny. Prowadzona sukcesywnie rekultywacja terenów pogórnich i ich zagospodarowanie pozwala nadać tym terenom nowe funkcje i przywrócić wartości użytkowe znacznie szybciej.

– W czym przejawiają się efekty prowadzonych na terenie zwałowiska prac rekultywacyjnych?

– Efekty rekultywacji już teraz przejawiają się przede wszystkim w poprawie jakości podstawowych komponentów środowiska: powietrza atmosferycznego, gleby, wód. Zwiększająca się sukcesywnie powierzchnia terenów zalesionych pełni przede wszystkim funkcje glebotwórcze i glebochronne, ale również w sposób bardzo istotny poprawia warunki krajobrazowe, czego obserwatorami codziennie możemy być wszyscy. Powstały kompleks leśny jest miejscem wycieczek i wypoczynku okolicznej ludności, a w najbliższej przyszłości również miejscem lokalizacji farmy wiatrowej jako alternatywnego źródła energii. Na terenie zwałowiska swoje miejsce do życia znaleźli bardzo liczni przedstawiciele. Powstały kompleks leśny zapewnia pochłanianie CO₂. Przyjmuje się, że każdy hektar pochłania około 8 ton CO₂ rocznie. Zalesione zwałowisko to źródło tlenu; zasadzone ponad 20 mln drzew produkuje tlen w bardzo dużych ilościach – jedno drzewo ok. 118 kg O₂ rocznie.

– Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał Józef Bukowski



Tereny przemysłowe: łatwo zniszczyć, trudniej rekultywować

Hałdy, wyrobiska i zdewastowane grunty to nadal bolączka Dolnego Śląska. To, co zniszczył przemysł, niełatwo jest przywrócić do życia. Przeszkadzają w tym zarówno wysokie koszty, jak i problemy techniczne oraz administracyjne

W Siechnicach gmina od lat bezskutecznie próbuje pozbyć się hałdy, która jest pozostałością po działającej tu niegdyś Hucie Stali Chromowej „Czechnica”. I choć oficjalnie podjęto już decyzję o jej przeróbce i wywiezieniu przerobionego materiału, hałda nadal stoi tam, gdzie ją usypiano.

- Już osiem lat temu przygotowaliśmy plan zagospodarowania przestrzennego dla tych terenów, który przewiduje utworzenie tam zakładów przemysłowych. Uzyskaliśmy też wszystkie uzgodnienia formalno-prawne - mówi Jerzy Fitek, wójt gminy Siechnice. - Grunty te nie należą jednak do nas, a właściciel nie spieszy się z rozpoczęciem prac nad likwidacją hałdy.

Na efekty trzeba czekać latami

Problemy z rekultywacją terenów poprzemysłowych występują w wielu regionach Dolnego Śląska. Ich przyczyną są przede wszystkim wysokie koszty takich działań, a także długi czas oczekiwania na ich rezultaty.

- Obszary, na których niegdyś rozwinął się przemysł, są bardzo często skażone trującymi substancjami, najczęściej metalami ciężkimi i węglowodorem - mówi dr Anna Starzewska-Sikorska z Instytutu Ekologii Terenów Uprzemysłowanych w Katowicach. - Aby oczyścić skażoną glebę, najczęściej sadi się na niej rośliny absorbujące zanieczyszczenia. Problem w tym, że zanim tereny te będzie można ponownie użytkować, musi minąć od kilkunastu do kilkudziesięciu lat, w zależności od tego, jak duże jest stężenie tych substancji w glebie oraz jakie ma być przyszłe przeznaczenie terenu.

Zdarza się również, że rekultywacja w ogóle nie jest możliwa. Dotyczy to zwłaszcza terenów, na których wy-



Tereny po odkrywkowych kopalniach węgla są zalesiane. Wyrobiska można też zalać wodą, tworząc sztuczne jeziora

ANNA STARZEWSKA-SIKORSKA

- Aby oczyścić skażoną glebę, najczęściej sadi się na niej rośliny absorbujące zanieczyszczenia. Problem w tym, że zanim tereny te będzie można ponownie użytkować, musi minąć od kilkunastu do kilkudziesięciu lat

dobywa się granit. - Na odsłoniętej skale granitowej nie wyrośnie żadna roślina. Praktycznie nie ma sposobu na to, aby tereny wyrobiska przywrócić do pierwotnego stanu - mówi Kamil Czechowski, kierownik Kopalni Granitu „Barcz I” w Strzegomiu.

Belchatów i Turów świecą przykładem

W przypadku wyrobisk występujących na innym podłożu geologicznym możliwości ich rekultywacji jest więcej, ale tu barierą mogą okazać się pieniądze.

Starzewska-Sikorska: - Wyrobiska popiaskowe można zalać wodą. Po-

wstały w ten sposób zbiornik wodny może być wykorzystany np. do celów rekreacyjnych. Czasami wyrobiska są też wypełniane ziemią i materiałem skalnym, ale jest to bardzo droga inwestycja i w praktyce niewielu właścicieli gruntów się jej podejmuje.

Jednym z nich jest spółka PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna, do której należą kopalnie węgla brunatnego w Belchatowie i Turowie. Do tej pory na powstałych w wyniku działalności obu kopalń usypiskach zaszadono tysiące hektarów drzew. W przyszłości, gdy zakończy się wydobycie węgla z wyrobisk Belchatów i Szczerów, firma planuje je spłycić,

a następnie zalać wodą. W ten sposób powstaną dwa sztuczne jeziora o głębokości około 10 metrów, nad którymi zbudowany zostanie duży kompleks wypoczynkowy.

Możemy liczyć na pomoc z Unii

Leżące odlegiem grunty poprzemysłowe to również problem wielu dolnośląskich miast. Tereny dawnych fabryk są często nie mniej skażone niż te, na których działają huty i kopalnie.

- Jako że oczyszczanie bywa bardzo kosztowne, grunty te czasami latami leżą odlegiem i ulegają dalszej degradacji - mówi Starzewska-Sikorska. - Najczęściej mogą być one zresztą wykorzystane jedynie pod inną działalność produkcyjną. Raczej nie tworzy się na nich terenów rekreacyjnych czy osiedli mieszkalnych, ponieważ istnieje niebezpieczeństwo, że pozostałości szkodliwych substancji zawarte w glebie mogą mieć negatywny wpływ na zdrowie mieszkańców.

Koszty działań zmierzających do odtworzenia zdewastowanych terenów można częściowo zniwelować dzięki uzyskaniu dofinansowania z Unii Europejskiej. W ramach Regionalnego Programu Operacyjnego dla Dolnego Śląska tylko w tym roku pomoc finansową w wysokości ponad 10 milionów złotych przyszanę pięciu beneficjentom. Dzięki niej jeszcze w tym roku rekultywacji zostaną poddane obszary poprzemysłowe w Szczytniej, tereny wzdłuż rzeki Skoryni w Twardogórze oraz były tereny wojskowe w Jaworze i na obszarze Przemkowskiego Parku Krajobrazowego. Do 2012 roku odtworzeniu mają ulec również obszary pogórnice na terenie gminy Mirsk. ●

AGATA DOMIŃSKA

Oni powalczą o Dolnośląskiego Gryfa

POD PATRONATEM GAZETY WYBORCZEJ

● Znamy już nominowanych do **gospodarczej nagrody Dolnośląski Gryf**. W **poniedziałek z tego grona zostaną wyłonieni zwycięzcy**.

Gryfy przyznawane są od siedmiu lat wspólnie przez Zachodnią Izbę Gospodarczą i Związek Pracodawców Dolnego Śląska. Dostają je firmy wpływające na gospodarczy wzrost regionu i samorządy, które tworzą klimat przyjazny przedsiębiorcom. Zwycięzców

wskazuje kapituła złożona ze znanych postaci dolnośląskiego życia politycznego, gospodarczego i naukowego. Są w niej m.in. prof. Marian Noga - były członek Rady Polityki Pieniężnej, Marek Łapiński - marszałek województwa dolnośląskiego, Robert Banasiak - wiceprezes Telefonii Dialog, Krzysztof Domarecki - prezes firmy Selena, poseł Stanisław Huskowski oraz rektorzy Uniwersytetu Wrocławskiego, Politechniki Wrocławskiej, Uniwersytetu Przyrodniczego i Wyższej Szkoły Bankowej. Kapitułę przewodniczy prof. Bogusław Fiedor, rektor Uniwersytetu Ekonomicznego.

Do tej pory statuetki przyznawano w dwóch kategoriach: dla przedsiębiorców i samorządów terytorialnych. W tym roku wprowadzono trzecią, w której nagrody zyskują firmy ze szczególnymi osiągnięciami w zakresie innowacyjności, oraz przedsiębiorstwa, instytucje i organizacje działające w sferze przedsiębiorczości akademickiej.

Do konkursu mogli zgłosić się sami zainteresowani. Kandydatury wskazywały też współpracujące z nimi organizacje i instytucje. Kapituła miała z czego wybierać, bo na konkurs spłynęło ponad 120 zgłoszeń.

Najlepsi zostaną wyłonieni w kilku podkategoriach. Samorządy zyskują nagrodę za szczególną efektywność w pozyskiwaniu funduszy z Unii Europejskiej i za najlepszy samorządowy program rozwoju gospodarczego. Przedsiębiorstwa będą natomiast rywalizować o miano najlepszych w kwestii szczególnych osiągnięć lub dynamicznego rozwoju (osobne podkategorie dla małych oraz średnich i dużych przedsiębiorstw) oraz szczególnych osiągnięć w działaniach na rzecz rozwoju gospodarki Dolnego Śląska. W tym roku pojawia się też nowa podkategoria: rolnictwo.

Zwycięzców poznamy 18 października na wieczornej gali w Operze Wrocławskiej. ●

LUCYNA RÓG

Kruk nagrodzony przez „Computerworld”

● Tytuł Lidera Informatyki dostają firmy wyróżniające się wysoką innowacyjnością, umiejętnością kreowania wartości biznesowej przez informatykę oraz spójnością prowadzonej strategii IT ze strategią biznesową. Wrocławską firmę windykacyjną tygodnik nagrodził w kategorii handel i usługi.

- Weześniej już dwa razy byliśmy nominowani do tytułu Lidera Informatyki. Zatem do trzech razy sztuka! - mówi Piotr Krupa, prezes Kruka SA. - Uczciwie zapracowaliśmy na ten tytuł i jest on dla nas ogromnym wyróżnieniem. To potwierdzenie, że wdrażane przez nas rozwiązania reprezentują najwyższy poziom funkcjonalności i kreatywności, np. system e-KRUK, dzięki któremu każda osoba zadłużona może łatwo zarządzać swoim długiem.

E-KRUK to pierwsza na polskim rynku platforma internetowa umożliwiająca nawiązanie kontaktu z dłużnikiem poprzez internet. InfoKonsument.pl umożliwia konsumentom dostęp online do jednej z największych baz informacji gospodarczej. System został stworzony dla rejestru dłużników Erif BIG SA, spółki należącej do Grupy Kapitałowej „Kruk”. ● J

Lista wyróżnionych

VII edycja konkursu „Dolnośląski Gryf - Nagroda Gospodarcza”
Kategoria „Przedsiębiorstwo”
■ Za szczególne osiągnięcia w rozwoju przedsiębiorstwa średniego i dużego
- Przedsiębiorstwo Robót Wodnych i Ekologicznych „Eko-Wod”
- Uzdrowisko Cieplice
- Piekarnia Familijna
■ Za szczególne osiągnięcia w działaniach na rzecz rozwoju gospodarki Dolnego Śląska

- Dolnośląskie Centrum Onkologii we Wrocławiu
- Aqua Hotel
- Agencja Rozwoju Aglomeracji Wrocławskiej
■ Za najbardziej dynamiczny rozwój przedsiębiorstwa o zatrudnieniu do 50 osób
- Korbank
- Eko-Mix Company
- Veganet
■ Za szczególne osiągnięcia w działalności rolniczej
- Agro-Tak Zagrodno Bronisław Tabisz, Leszek Kachniarz

- Gospodarstwo Hodowlane „Uprawa” w Lubiatowie
- Gospodarstwo Ekologiczne „Wagnerówka”
Kategoria „Jednostka samorządu terytorialnego”
■ Za szczególną efektywność w pozyskiwaniu funduszy UE
- Gmina wiejska Radwanice
- Gmina miejska Polanica-Zdrój
- Gmina miejska Świebodzice
■ Za najlepszy samorządowy program rozwoju gospodarczego
- Gmina wiejsko-miejska Kąty Wrocławskie

- Gmina wiejska Kobierzyce
- Powiat lubiński
Kategoria „Innowacyjność”
■ Za szczególne osiągnięcia w zakresie innowacyjności przedsiębiorstw
- Przetwórstwo Tworzyw Sztucznych „WAŚ” Józef i Leszek Waś
- LG Chem Poland; - Eckert AS
■ Przedsiębiorczość akademicka oraz instytucje i organizacje wspierające innowacyjność i przedsiębiorczość
- Lean Enterprise Institute Polska
- Wrocławski Park Technologiczny
- Wrocławski Park Przemysłowy/Dozamel

Pokażą, z czego słynie Dolny Śląsk

Co warto zobaczyć i gdzie się zatrzymać podczas podróży po naszym regionie, dowiemy się w piątek i sobotę we wrocławskim centrum handlowym Renoma. Podczas I Forum Turystyki Przyjazdowej Dolnego Śląska swoją ofertę zaprezentuje blisko 50 przedstawicieli branży turystycznej

POD PATRONATEM GAZETY WYBORCZEJ

Na kilkudziesięciu stoiskach będzie można obejrzeć m.in. prezentacje dolnośląskich gmin, miast i uzdrowisk, a także zamków Kliczków i Grodziec, pałacu w Krobielowicach oraz najbardziej znanych muzeów regionu. Oprócz tego swoją ofertę zaprezentują hotele, pensjonaty, biura podróży i lokalne punkty informacji turystycznej.

- Wystawa będzie otwarta dla wszystkich chętnych. Zdecydowaliśmy się nie wprowadzać opłat za wstęp, aby nie ograniczać nikomu możliwości uczestnictwa w imprezie - mówi Rajmund Papiernik, prezes Dolnośląskiej Organizacji Turystycznej, która jest współorganizatorem Forum. - Bezpłatny będzie również wstęp na seminarium, podczas którego wspólnie z przedstawicielami branży turystycznej chcemy się zastanawiać, jak zaktywizować ruch turystyczny na Dolnym Śląsku.

Seminarium rozpocznie się w piątek o godzinie 13 w Empiku na trzecim piętrze Renomy. Najpierw jego uczestnicy dowiedzą się, jakie są perspektywy rozwoju turystyki na Dolnym Śląsku w związku ze zbliżającymi się mistrzostwami Europy w piłce nożnej, a także jak skutecznie promować turystykę w internecie. W drugiej czę-

ści będzie mowa o budowie sieci informacji turystycznej.

Papiernik: - Obecnie nie funkcjonuje jeden spójny system, który umożliwiłby wymianę informacji między poszczególnymi punktami informacji turystycznej. Gdy powstanie, w każdym z nich będziemy mogli się dowiedzieć m.in., jakie wydarzenia odbywają się w regionie i co warto zobaczyć w innych miejscowościach.

Oprócz wystawy i seminarium w piątek odbędzie się workshop z udziałem polskich i zagranicznych touroperatorów. Jego celem jest wypracowanie wspólnych strategii rozwoju turystyki w regionie i nawiązanie współpracy między przedstawicielami branży turystycznej z Polski i zagranicą.

- Chcielibyśmy, aby touroperatorzy wzbogacili swoją ofertę o pakiety pobytowe, czyli zorganizowane kilkudniowe wycieczki po różnych obiektach Dolnego Śląska - mówi Papiernik. - W tej chwili biura podróży, które oferują takie pakiety, można policzyć na palcach jednej ręki.

W tym spotkaniu będą mogli wziąć udział tylko zaproszeni goście. Jest wśród nich pięciu przedstawicieli biur podróży z Hiszpanii i Włoch, które zajmują się organizacją wyjazdów motywacyjnych, a także dwóch hiszpańskich dziennikarzy. Oprócz udziału w Forum będą oni mogli uczestniczyć w dwudniowym „study tour”, czyli wycieczce po Wrocławiu i kilku obiektach Dolnego Śląska.

MAREK PODIMOKŁY



Specjaliści będą dyskutować, jak ściągać turystów do naszego regionu

- Ze względu na ograniczenia czasowe nie będziemy mogli im pokazać wszystkiego - mówi Paulina Pietrykiewicz z Dolnośląskiej Organizacji Turystycznej. - We Wrocławiu goście zobaczą Rynek i Ostrów Tumski, a w sobotę pokażemy im Kościół Po-

koju w Jaworze, Dolinę Pałaców i Ogrodów w Kotlinie Jeleniogórskiej, Jelenią Górę oraz zamek Kliczków.

Wizyta gości z Włoch i Hiszpanii jest częścią akcji promocyjnej Dolnego Śląska, którą prowadzi Dolnośląska Organizacja Turystyczna. Obej-

muje ona m.in. udział w targach turystycznych poza granicami Polski oraz spotkania z przedstawicielami branży turystycznej w kraju i za granicą. Papiernik: - Podczas tych wizyt zbieramy informacje o tym, jak mieszkańcy innych krajów postrzegają Dolny Śląsk i z czym im się on kojarzy. W ten sposób dowiadujemy się, jakie są ich oczekiwania, i staramy się dostosować do nich naszą ofertę. Liczymy na to, że również ta wizyta przyniesie podobne rezultaty. Pokazując gościom atrakcje Dolnego Śląska, zachęcamy ich do tego, aby w przyszłości promowali je w swoim kraju.

Forum Turystyki Przyjazdowej Dolnego Śląska odbędzie się po raz pierwszy. Będzie to również pierwsza tego typu impreza na terenie naszego województwa. Jej organizatorem jest Dolnośląska Organizacja Turystyczna we współpracy z Dolnośląską Izbą Turystyki, domem handlowym Renoma i Empikiem. Organizatorzy już zapowiadają, że chcieliby ją kontynuować.

- Zainteresowanie ze strony wystawców jest bardzo duże - mówi Rajmund Papiernik. - Stoiska zajmą całe trzecie piętro, a jeżeli Forum odniesie sukces, być może w przyszłym roku jedno piętro nie wystarczy i powierzchnia wystawowa obejmie cały budynek.

Wystawa organizowana jest w piątek i sobotę między godz. 9 a 19 na trzecim piętrze Renomy. ●

AGATA DOMIŃSKA



LEGNICKIE PRZEDSIĘBIORSTWO WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI S.A.

ul. Nowodworska 1, 59-220 Legnica, tel. 76-855-47-01, faks 76-856-73-03
e-mail: sekretariat@lpwiksa.com.pl, www.lpwiksa.com.pl

Misją Legnickiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji S.A. jest dostarczanie wody i odbiór ścieków w celu maksymalnego zadowolenia Klientów przy minimalnym oddziaływaniu na środowisko. Zgodnie ze statutem i wydanym przez Zarząd Miasta Legnicy zezwoleniem, przedmiotem działalności przedsiębiorstwa jest:

- ✓ produkcja i sprzedaż wody na zaopatrzenie ludności i innych odbiorców,
- ✓ eksploatacja sieci wodociągowych, urządzeń poboru, uzdatniania i rozprzewadzenia wody,
- ✓ usuwanie i oczyszczanie ścieków komunalnych,
- ✓ eksploatacja sieci kanalizacyjnych,
- ✓ wykonywanie usług branżowych.

Spółka posiada m.in.:

- ✓ certyfikat potwierdzający funkcjonowanie systemu zarządzania jakością, zgodnego z normą PN-EN ISO 9001, w zakresie poboru, uzdatniania i dystrybucji wody, odbioru i oczyszczania ścieków oraz laboratoryjnej analizy wody i ścieków,
- ✓ złoty certyfikat "Przedsiębiorstwo Fair Play" 2009, jako laureat edycji z 2007, 2008 i 2009 roku,
- ✓ przyznany już trzykrotnie, tj. w 2008, 2009 i 2010 roku, Dolnośląski Certyfikat Gospodarczy,
- ✓ certyfikat przyznany w 2009 r. „Przetargi dla Najlepszych - Lider Eko Inwestycji”, za uruchomienie stacji zagęszczania osadu na terenie oczyszczalni ścieków w Legnicy.



Zakład Produkcji Wody - pompownia



Zakład Produkcji Wody przy ul. Nowodworskiej - zdjęcie lotnicze



Część biologiczna Zakładu Oczyszczania Ścieków przy ul. Spokojnej

Kamiennogórskie sztolnie za rok zostaną otwarte dla turystów

Podziemna trasa turystyczna może się wkrótce stać największą atrakcją Kamiennej Góry. Jej otwarcie planowane jest na lato przyszłego roku

Po kilkudziesięciu latach od ich zamknięcia władze Kamiennej Góry chcą ponownie zagospodarować sztolnie leżące pod Górą Parkową, około 300 metrów od centrum miasta. Prace remontowe zostaną najprawdopodobniej już w listopadzie i mają trwać około dziewięciu miesięcy.

- W tym czasie zagospodarujemy strefę wejścia i wyjścia z podziemi. Powstaną tam budynki, w których mają mieścić się kasa i powierzchnie handlowe - mówi Kamila Stypuła z Urzędu Miasta w Kamiennej Górze.

Budynki będą parterowe o surowym wyglądzie. Stypuła: - Szare betonowe ściany z widocznym deskowaniem mają nawiązywać do architektury militarnej z okresu II wojny światowej. Dla bezpieczeństwa zwiedzających musimy również zabezpieczyć podziemia specjalnymi obudowami, gdyż w niektórych miejscach występuje lawicenie stropu.

Podziemna trasa turystyczna będzie mieć ponad 350 metrów długości. Jej dodatkową atrakcją będzie ogromna hala o powierzchni 350 m kw. wykuta w tym samym czasie, co sztolnie. Planowana jest w niej stała wystawa o tematyce militarystycznej. Ekspozycja o podobnej tematyce powstanie również w parku miejskim bezpośrednio nad sztolniami. Będzie



MATERIAŁ URZĘDU MIEJSKIEGO

Sztolnie mają stać się atrakcją turystyczną Kamiennej Góry

tam prezentowany sprzęt militarny z okresu drugiej wojny światowej. Celem projektu jest przedstawienie losów Kamiennej Góry za czasów narodowego socjalizmu, kiedy miasto stało się ważnym ośrodkiem niemieckiego przemysłu zbrojeniowego.

Kamila Stypuła: - Historia kamiennogórskich sztolni kryje w sobie wiele niewyjaśnionych tajemnic. Dlatego chcemy zaakcentować tajemniczość tego miejsca. Podobno w czasie wojny w pobliskich zakładach Arado pracowano nad stworzeniem samolotu

dalekiego zasięgu, tzw. latającego skrzydła. W nawiązaniu do tego chcemy, aby nasza ekspozycja tworzona była pod hasłem „Arado - latające skrzydło”.

Remont sztolni jest współfinansowany z Regionalnego Programu Ope-

racyjnego dla Dolnego Śląska. Jego koszt wyniesie około 3,5 mln zł, z czego jedynie 30 procent miasto będzie musiało pokryć z własnej kieszeni.

- Musieliśmy się jednak zobowiązać do tego, że przez pierwszych pięć lat funkcjonowania obiektu nie będziemy z niego uzyskiwać dużych przychodów - mówi Stypuła. - Na zagospodarowaniu podziemnej trasy skorzystają więc głównie mieszkańcy, dla których powstaną nowe miejsca pracy. Zyska również cała Kamienna Góra, dla której nowa atrakcja będzie świetną promocją w regionie.

Kamiennogórskie sztolnie powstały w czasie II wojny światowej. Do dziś nie wiadomo, czemu dokładnie miały służyć. Miasto nie potrzebowało tak wielu schronów dla ludności. Zastanawiający jest również fakt, że prace nad budową sztolni przez długi okres utrzymywane były w ścisłej tajemnicy. Według jednej z hipotez mogła być w nich przechowywana broń dla niemieckich żołnierzy. Po wojnie sztolnie zostały zamknięte i przez ponad 20 lat nikt się nimi nie interesował.

Pierwsza i ostatnia próba inwentaryzowania sztolni została podjęta w latach 1969-1970. Zbadano wówczas stan każdego obiektu, ale nie zrobiono nic więcej.

AGATA DOMIŃSKA

R E K L A M A



PROGRAM REGIONALNY
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



DOLNY ŚLĄSK



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ ROZWOJU REGIONALNEGO

Fundusze Europejskie – dla rozwoju Dolnego Śląska

Gmina Legnica realizuje projekt pn.

Odnowa zdegradowanych obszarów miejskich w rejonie ul. H. Pobożnego – przebudowa dróg na obszarze rewitalizowanym



Całkowita wartość projektu wynosi 5 439 558,92 zł.

Całkowite wydatki kwalifikowane projektu wynoszą 5 358 108,51 zł.

Udział Unii Europejskiej wynosi 3 750 140,15 zł, co stanowi 69,99% wydatków kwalifikowanych.

Wkład własny Gminy Legnica wynosi 1 607 968,36 zł, co stanowi 30,01% wydatków kwalifikowanych.

współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego dla Województwa Dolnośląskiego na lata 2007-2013, Priorytet IX Odnowa zdegradowanych obszarów miejskich na terenie Dolnego Śląska („Miasta”), Działanie 9.1 Odnowa zdegradowanych obszarów miejskich w miastach powyżej 10 tysięcy mieszkańców



W ramach projektu przebudowę objęto ulice: Henryka Pobożnego, Bolesława Chrobrego oraz Przeskok, na których zrealizowano następujące prace budowlane:

- objekty i nawierzchnie drogowe jezdni, chodników, miejsc postojowych,
- oświetlenie pasa drogowego,
- odprowadzenie wód opadowych z rejonu objętego przebudową,
- zagospodarowanie zieleni niskiej w ramach robót drogowych,
- zamontowanie urządzeń bezpieczeństwa ruchu dla pieszych w ramach infrastruktury towarzyszącej drodze,
- przebudowa kolidujących sieci i obiektów.

Zakończenie rzeczowe inwestycji nastąpi 15 października 2010 r.



Projekt jest realizowany w ramach „Lokalnego Programu Rewitalizacji dla Miasta Legnicy na lata 2007-2015” przyjętego Uchwałą Rady Miejskiej Legnicy nr XXXV/312/09 w dniu 23.02.2009

Zamek Książ piękniejszy i bezpieczniejszy

Do 2012 roku powstanie tam centrum kongresowo-kulturalne. Wcześniej Książ zostanie zabezpieczony przed pożarem równie dobrze jak Wawel i warszawski Zamek Królewski

Największe zmiany planowane są na III piętrze, na którym powstanie Centrum Kongresowo-Kulturalne „Zamek Książ”. Jest tutaj 40 komnat, które do tej pory nie były udostępniane zwiedzającym. Teraz mają służyć jako miejsce spotkań biznesowych, wystaw czy konferencji.

Podczas remontu robotnicy zdemontują posadzkę z lat 80. Zastąpią je kamiennymi o takim samym kolorze i kształcie, ułożone jak autentyczne. Także wnętrza zostaną odnowione. - Po zakończeniu prac będą zbliżone do oryginalnych tylko we fragmentach. To wynika z funkcji, jaką mają pełnić - mówi Jerzy Tutaj, prezes spółki Zamek Książ. Powstaną również podjazd dla niepełnosprawnych, instalacja telefoniczna i elektryczna.

Wszystkie prace prowadzone będą pod ścisłym nadzorem konserwatora zabytków. Mają się zakończyć do 2012 roku. Ich koszt wyliczono na 14 mln zł, z czego 7 mln to dotacja unijna.

Za 5,5 mln zł Książ dostanie również profesjonalny system ochrony przeciwpożarowej. W całym budynku zostanie założona instalacja sygnalizacji pożaru, połączona ze strażą pożarną w Wałbrzychu i oddymiająca klatki schodowe. Zamontowany zostanie również dźwiękowy system ostrzegawczy, system kamer i oświetlenie ewakuacyjne we wszystkich drogach ewakuacyjnych w użytkowej części obiektu.

Te prace zakończą się w listopadzie tego roku. Do końca grudnia zostanie jeszcze zamontowana hydrantowa instalacja przeciwpożarowa. - Tylko kra-

MACIEJ ŚWIERZYŃSKI



Spotkania biznesowe, wystawy i konferencje mają być organizowane w 40 komnatach, które do tej pory nie były udostępniane zwiedzającym

W zamku zostanie założona instalacja sygnalizacji pożaru, połączona ze strażą pożarną w Wałbrzychu i oddymiająca klatki schodowe

kowski Wawel i warszawski Zamek Królewski mogą pochwalić się takimi zabezpieczeniami - mówi Tutaj.

Również jesienią zostaną oddane do użytku leżące obok zamku ulice Piastów Śląskich i Jeździecka. Ich przebudowa kosztowała ponad 5 mln zł. ●

PAULINA UNGIER

DZIEJE SIĘ NA DOLNYM ŚLĄSKU

Cieszków

Do Ostatniego Karpia III, czyli impreza plenerowa w ramach obchodów Dni Karpia, w sobotę od godz. 10 przy stawie w parku i na stadionie sportowym. W programie m.in.: zawody wędkarskie, rajd rowerowy po gminie Cieszków, ognisko, program artystyczno-rozrywkowy dla dzieci w wykonaniu klaunów Ruphert & Rico, a także zabawa taneczna przy muzyce zespołu Super Dance z Krośnic. W trakcie imprezy czynne będą również stoiska gastro-

nomiczne, z karpiami oraz produktami regionalnymi Doliny Baryczy.

17.30 w klubie Liliput przy ul. Kleeburga.

Bolesławiec

Program kabaretowy Marcina Dańca dzisiaj o godz. 20 w sali kina Forum przy pl. Piłsudskiego 1c. Bilety w cenie 40 zł można kupić w Biurze Usług Turystycznych i Artystycznych „Perfekt” przy ul. Sierpnia '80 7/9.

Otwarte Mistrzostwa Bolesławca w Brydżu w poniedziałek o godz.

Jedlina-Zdrój

III Koncert Trzech Kultur, czyli koncert muzyki chóralnej różnych wyznań, od jutra do niedzieli o godz. 18 w kościele p.w. św. Trójcy przy ul. Piastowskiej. Jutro wystąpi Kameralny Chór „Angelus” z Wrocławia, w sobotę Neuer Chor Dresden z Dreżna, a w niedzielę chór gospel Z Miłości z Katowic. Wstęp wolny.

Jelenia Góra

Liga Rocka, czyli polsko-niemieckie spotkania młodych muzyków, jutro o godz. 17 w sali Nova przy ul. 1 Maja 60. W koncercie wezmą udział: Baza 1 L, Absynth, Grunberg, Funk Fiction, Magira i A Dead End Society. Bilety w cenie 5 zł.

Koncert pod dyrekcją Mirosława Jacka Błaszczyka jutro o godz. 19 w sali koncertowej Filharmonii Dolnośląskiej. Bilety normalne po 40 zł, ulgowe po 30 zł.

Lubin

Recital poezji śpiewanej Piotra Woźniaka „Dom na dachu” w niedzielę o godz. 19 w klubie Pod Muzami przy ul. Armii Krajowej 1. Bilety: 15 zł, 20 zł.

Sobótka

VI edycja koncertu piosenek Jacka Kaczmarskiego „Dopóki grać będą” jutro o godz. 19 w sali Pod Basztą Ślężańskiego Ośrodka Kultury przy ul. Chopina 25.

R E K L A M A

Eurobiznes 2012

Projekt dla Eurokobiet

Kobietę działaj - nie czekaj!

25 przedsiębiorczych **KOBIET** dzięki wytrwałemu uczestnictwu w projekcie Fundacji Rozwoju Demokracji Lokalnej - Centrum Dolnośląskie pt.: „Eurobiznes 2012” otworzyło swoje firmy. Zobacz, jak Kobiety wspierają przygotowania regionu do **EURO 2012** www.eurobiznes.org.pl
łączna kwota udzielonej dotacji w ramach projektu to:
930 840 PLN



Projekt „Eurobiznes 2012” realizuje Fundacja Rozwoju Demokracji Lokalnej – Centrum Dolnośląskie, ul. Mennicza 1 (wejście od ul. Świdnickiej 28) 50-057 Wrocław, tel.: (071) 372 41 21, e-mail: eurobiznes@frdl-cd.org.pl

Człowiek – najlepsza inwestycja



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Klaster SIDE-CLUSTER

stymulatorem rozwoju gospodarczego mikro- i małych przedsiębiorstw na Dolnym Śląsku.

Przedsiębiorcy, przedstawiciele instytucji otoczenia biznesu oraz sfery naukowej, mając na względzie konieczność powiązania innowacyjnej gospodarki opartej na wiedzy z dynamicznym rozwojem technologii w branży drzewnej oraz jej otoczenia, kształceniem specjalistów w sektorze budownictwa drewnianego, integracją środowisk MSP, otoczenia biznesu, uczelni wyższych, już w marcu 2008 r. jednogłośnie powołali do życia klaster o nazwie SIDE CLUSTER, który został zarejestrowany w KRS w październiku ubiegłego roku. Praktyka rozwiniętych krajów i regionów wskazuje na przewagę tych grup producentów, którzy konkurując ze sobą, potrafią jednocześnie współpracować w wybranych dziedzinach. Dzięki wymianie wiedzy i doświadczeń oraz zaangażowaniu wspólnych środków na badania i promowanie regionalnych marek odnoszą większe sukcesy.

Klaster drzewny SIDE CLUSTER (S – sukces, I – innowacja, D – drewno, E – ekologia) jest organizacją stymulującą postęp technologiczny i informacyjny, wspierającą firmy w nim uczestniczące we wprowadzaniu innowacyjnych rozwiązań i popularyzacji osiągnięć technologicznych oraz organizacyjnych z zakresu budownictwa drewnianego oraz jego otoczenia. Obszar zainteresowania SIDE CLUSTER stanowią mikroprzedsiębiorstwa, małe i średnie firmy związane z budownictwem drewnianym, tartaki, biura projektowe, architekci, dostawcy i serwisanci wyposażenia techniczno-produkcyjnego, dostawcy wyposażenia finalnego, monterzy, którzy tworzyć będą trzon główny klastra. W jego otoczeniu natomiast znajdować się będą ośrodki naukowo-badawcze, instytucje otoczenia biznesu, partnerzy zagraniczni, parki technologiczne. Inspiracją dla powstania SIDE-CLUSTER stanowiło działanie podobnego klastra w Finlandii, w którym przedsiębiorcy, instytucje otoczenia biznesu, jednostki naukowe i pozostałe podmioty ściśle ze sobą współpracują, aby w rezultacie wypuścić na rynek najwyższej jakości produkt. Zamiarem naszego klastra jest, podążając za przykładem najlepszych, stworzenie podobnej, ściśle kooperującej sieci powiązań, której wspólnym celem jest stworzenie wysokiej jakości produktu.

Program klastra obejmuje:

- Racjonalne gospodarowanie drewnem jako materiałem budowlanym
- Promowanie drewna jako materiału budowlanego
- Obniżenie energochłonności domów
- Promocję współpracy, kooperację krajową i międzynarodową oraz propagowanie idei europejskiego myślenia
- Sztukę organizacji pracy

Celem klastra jest:

- Stworzenie sieci powiązań pomiędzy lokalnymi firmami a otoczeniem gospodarczym i samorządowym, jednostkami naukowo-badawczymi, instytucjami okołobiznesowymi, partnerami zagranicznymi
- Wzmocnienie współpracy firm lokalnych bez ograniczania konkurencji wynikającej z praw wolnego rynku
- Swobodny przepływ informacji w klastrze, wprowadzanie innowacyjnych technologii i rozwiązań
- Promowanie przedsiębiorczości ze szczególnym naciskiem na postawy proinnowacyjne.

Zgodnie z uchwałą nr 4262/III/10 Zarządu Województwa Dolnośląskiego z dnia 4 maja 2010 r. SIDE-CLUSTER otrzymał dotację ze środków Budżetu Województwa Dolnośląskiego na realizację zadania pt. „Klaster SIDE-CLUSTER stymulatorem rozwoju gospodarczego mikro- i małych przedsiębiorstw na Dolnym Śląsku”. Celem głównym projektu jest rozwój i wzmocnienie integracji środowiska przedsiębiorców – członków Klastra, rozwój partnerstwa trójsektorowego pomiędzy przedsiębiorcami, instytucjami badawczo-rozwojowymi, jednostkami samorządu terytorialnego, a także internacjonalizacja Klastra (wzmocnienie i poszerzenie współpracy z partnerem fińskim, nawiązanie nowych kontaktów z klastrami europejskimi). W ramach projektu dotychczas wydana została publikacja promująca klaster oraz firmy członkowskie, wykonano materiały promujące markę SIDE-CLUSTER, dokonano rozbudowy strony internetowej, zorganizowano seminarium dla członków klastra z udziałem znamienitych gości. Firmy członkowskie SIDE-CLUSTER uczestniczą w targach **For Arch 2010 – 21. Międzynarodowych Targach Budowlanych w Pradze (21.09.2010 – 25.09.2010)** zarówno w charakterze wystawców, jak i zwiedzających. W kolejnym miesiącu planowana jest wizyta delegacji klastra u partnera fińskiego połączona ze zwiedzaniem Międzynarodowych Targów Budowlanych w Helsinkach, odbędą się także kolejne seminaria SIDE-CLUSTER.

Wszystkich zainteresowanych działalnością klastra zapraszamy do odwiedzenia strony www.side-cluster.pl.

Do udziału w naszym przedsięwzięciu chcemy zaprosić przedsiębiorców, którzy w innowacyjnych systemach oraz poszerzaniu wiedzy widzą szansę rozwoju własnych firm.

